

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.  
Biura Redakcyj i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.  
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyj Nr. 510. — Telefon Administracji 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie . . . . .	60— K	rocznie . . . . .	72— K
półrocznie . . . . .	30— "	półrocznie . . . . .	36— "
kwartalnie . . . . .	15— "	kwartalnie . . . . .	18— "
miesięcznie . . . . .	5— "	miesięcznie . . . . .	6— "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petytowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 150 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petytowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petytowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petytowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3.

Lwów, 29 listopada 1918 r.

## Rozporządzenie

### Tymczasowego Komitetu Rządzącego w sprawie uzupełnienia siły zbrojnej narodowej.

Celem uzupełnienia siły zbrojnej narodowej we wschodniej Galicji na czas niezbędnej potrzeby, zarządza się, co następuje:

1. Wszyscy mężczyźni narodowości polskiej, urodzeni w latach od włącznie r. 1883 do włącznie 1901, podlegają obowiązkowi służby wojskowej.

2. Byli czynni oficerowie i urzędnicy armii austro-węgierskiej, narodowości polskiej podlegają obowiązkowi służby wojskowej włącznie aż do 45 roku życia.

3. Rodziny pełniących czynną powinność w wojsku polskim mają prawo do poboru zasłki ze skarbu Państwa Polskiego w granicach dotychczasowych. Również wszelkie przepisy odnoszące się do zaopatrzenia inwalidów, oraz wdów i sierót po nich pozostałych, utrzymuje się nadal w mocy. Oddzielne rozporządzenia zostaną odrębnie wydane.

4. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poleca się Wydziałowi wojskowemu Tymczasowego Komitetu Rządzącego.

Lwów, dnia 26 listopada 1918.

## Rozporządzenie.

Z polecenia Wydziału wojskowego Tymczasowego Komitetu Rządzącego zarządzam co następuje:

1. Ci, z pomiędzy wymienionych w ustępie 1, wyżej podanego rozporządzenia T.

K. R., którzy przez jakąkolwiek komisję poborową (przeładową, asenterunkową) czy b. władz austriacko-węgierskich, niemieckich lub rosyjskich, czy też formacji wojsk polskich (legionów) zostali uznani za zdolnych do służby wojskowej a mimo tego do służby w wojsku polskim dotąd się nie zgłosili, obowiązani są jawnie się z osobistymi dokumentami wojskowymi w stacyi zbrojnej Komendy placu Wojsk Polskich w Komendzie kadry 30 p. p. Wojsk polskich na Cytadeli o godzinie 8 rano podług następującego porządku:

a) urodzeni w roku 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897 dnia 30 listopada 1918 r.

b) urodzeni w roku 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890 dnia 2 grudnia 1918 r.

c) urodzeni w roku 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884 i 1883 dnia 10 grudnia 1918 r.

Stacya zbrojna Komendy placu Wojsk Polskich przeznaczy każdego ze zgłaszających się do właściwego rodzaju broni i oddziału, wyda zgłaszającemu się odpowiednie potwierdzenie i wcieli go do wyznaczonego mu oddziału.

2. Ci z pomiędzy wymienionych w ustępie 1. przytoczonego powyżej rozporządzenia T. K. R. którzy przez jakąkolwiek komisję poborową (przeładową, asenterunkową), czy to byłych władz austro-węgierskich, niemieckich lub rosyjskich, czy też formacji Wojsk Polskich (legionów) zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej wzgl. ci, którzy przed żadną taką komisją dotąd nie stawali, obowiązani są poddać się przeglądowi wojskowemu celem ocenienia obecnej ich zdolności wojskowej.

Przeгляд odbędzie się przed dwiema komisjami mieszanymi cywilno-wojskowymi, które urzędować będą od godz. 8 rano do godz. 5 po poł.

a) przy ul. Hetmańskiej 1. 6 dla poborowych, których nazwiska zaczynają się od litery A—K (Komisya poborowa Nr. I.);

b) w szkole ewangelickiej u zbiegu ulic Kochanowskiego i Kampiana dla poborowych, których nazwiska zaczynają się od litery L—Z (Komisya poborowa II.).

Przeгляд odbędzie się w następującym porządku:

a) dla urodzonych w roku 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, dnia 30 listopada 1918:

b) dla urodzonych w roku 1895, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890 dnia 1 grudnia 1918.

c) dla urodzonych w roku 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884, 1883, dnia 2 grudnia 1918 r.

Komisya przeładowa w razie uznania jawnego się za zdolnego do służby wojskowej przeznaczy go do właściwego rodzaju broni i oddziału i zaprzysięże.

Urodzeni w latach 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890 zostaną natychmiast wcieleni do wojska. Natomiast urodzeni w latach 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884, 1883 zgłoszą się mają do czynnej służby wojskowej w wyznaczonym oddziale dnia 10 grudnia 1918 o godzinie 8 rano.

Poborowym uznanym przy przeglądzie za niezdolnych do służby wojskowej, stwierdzi komisya na dokumencie ich niezdolność do służby wojskowej.

3. Reklamowani t. j. ci z wymienionych w ustępie 1. rozporządzenia T. K. R. którzy posiadają dowód prawomocnego wyłączenia ich od służby wojskowej byłej armii austriacko-węgierskiej lub we formacjach Wojsk Polskich z tytułu ich niezbędności na stanowiskach cywilnych, obowiązani są spowodować władze, instytucje, osoby lub firmy, które spowodowały ich reklamacye, do przedłożenia Komendzie miasta w przeciągu dni 14 od daty niniejszego rozporządzenia wykwu wszystkich reklamowanych w trzech egzemplarzach wedle dotychczasowych formularzy do ewentualnego zatwierdzenia.

Temsamem reklamowani wyłączeni są od obowiązku jawienia się przed komisją

poborową, względnie przeładową, określoną w ustępie 1. i 2. niniejszego rozporządzenia.

4. Byli czynni oficerowie i urzędnicy armii austriacko-węgierskiej narodowości polskiej urodzeni w latach od włącznie roku 1900, do włącznie roku 1873 — o ile dotąd do służby w Wojsku Polskim się nie zgłosili i nie mają przydziału służbowego względnie dowodu zgłoszenia się powinni, jawnie się w ciągu 48 godzin od daty niniejszego rozporządzenia w Komendzie placu Wojsk Polskich we Lwowie przy ul. Wałowej 1. 16 celem wyznaczenia im służby, względnie utrzymania w ewidencji.

5. Wszelkie zarządzenia poprzednie, niezgodne z treścią niniejszego rozporządzenia tracą, z dniem wejścia jego w życie moc obowiązującą.

6. Polacy, którzy nie zastosują się do postanowień od 1. do 4. niniejszego rozporządzenia, będą pociągający do odpowiedzialności na podstawie ustaw wojennych i uważani za dezertorów z Wojska Polskiego.

Lwów, dnia 26 listopada 1918.  
Komendant miasta Lwowa i powiatu:  
Podpułkownik *Mączynski*.

## Komunikat.

Na początku wczorajszego posiedzenia Komitetu przew. dr. Adam zawiadomił o przyjęciu delegacji warszawskiej tamtejszego Komitetu odsieczy Lwowa, złożonej z pp. Boguckiego, Węckowskiego, Drexlera i Iszkowskiego. Delegacya, której część wróci już w najbliższych dniach do Warszawy, zdała sprawę ze swej dotychczasowej działalności i prosila o informacye, w jakim kierunku przedewszystkiem ma w stolicy Polski prowadzić w dalszym ciągu swą akcyę. Informacyj tych udzielił jej członkowie przydyum, dziękując serdecznie za dotychczasową skuteczną pomoc i prosząc o dalszą gorliwą opiekę nad naszym miastem i jego mieszkańcami, oraz nad dotkniętą tyłu i tak ciężkimi ciosami polską ludnością tej części kraju.

16.  
Ferdynand Hoesiek.

## TATRY I ZAKOPANE przed Staszicem.

VIII.  
(Ciąg dalszy).

Potem krwawi górale poczęli się sypać ku orszakowi królewskiemu. Nunceusz ze zdumieniem patrzył na tych nieznanym sobie ludzi, rosyjskich, silnych, pokrytych częścią w skóry owce, zbroczonych krwią i potrzaskających dymiącymi jeszcze siekierkami. Lecz oni na widok biskupów podkrywali głowy. Wielu poklekło w śniegu. Biskup krakowski podniósł zażaloną twarz ku niebu. „Oto pomoc boska, oto Opatrzność, która czuwa nad majestatem!“ Następnie zwrócił się do górali i rzekł: „Ludzie, coście za jedni?“ „Tutejsi!“ odpowiadano z tłumem? „Czy wiecie, komuście przyszli w pomoc?... Oto król i pan wasz, któregoście uratowali!“

Na te słowa krzyk uczynił się w tłumie: „Król! Król! Jezusie, Maryjo! król!“ Wierni górale poczęli się cisnąć do pana i tłoczyć. Z płaczem opadli go zewsząd, z płaczem całowali jego nogi, strzemię, nawet kopyta jego konia. Zapanowało takie uniesienie, taki krzyk i szlochanie, że aż biskupowi z obawy o osobę królewską musieli zbytni zapal hamować.

Król zaś stał wśród wiernego ludu, jak pasterz wśród owiec, i żył wielkie, jasne, jak perły, spływały mu po twarzy.

Ze jednak podczas tego najazdu szwedzkiego nie wszystko działo się tak pięknie, jak w „Potopie“ Sienkiewicza, dowodem choćby następująca notatka Franciszka Kleina: „W czasie najazdu Szwedów, których oddział zaszedł w tę okolicę dla odebrania zamku nowotarskiego, próbowało wiele najmniejszych rodzin z majątkiem schronić się w góry. Co uszło przed mieczem szwedzkim, obdarli, zabili i zniszczyli ci rabusie górcy.“

## IX.

W piętnaście lat później, już za panowania króla Michała Wiśniowieckiego, wypadło góralom stoczyć krwawą bitwę z innym wojskiem, nie nieprzyjacielskim, lecz polskim i to z wojskiem hetmana Jana Sobieskiego! Rzecz — zrekonstruowana przez prof. Czubka — miała się tak:

W grudniu 1668 roku przed samem Bożem Narodzeniem, przybyła do Nowego Targu chorągiew pancerna Jana Wielopolskiego, stolnika koronnego, starosty-generała małopolskiego i starosty nowotarskiego, na zimowe leże. Zaraz po przybyciu na miejsce wysłała komenda przyjętym zwyczajem swoich deputatów do wsi starostwa nowotarskiego celem wybierania hiberny, czyli podatku na wojsko. Ale jak zwykle w takich razach panowie żołnierze zachowywali się przy tych rekwizytych niebardzo poprawnie i zamiast ściągać to, co im się prawnie należało, po prostu grabili i zabierali wszystko, co się dało i co posiadało jakąś wartość, przyczem

naturalnie o poszanowaniu panujących w najwyższym stopniu wśród górali poczucia swobody i osobistej godności nawet w minimalnej dozie nie było mowy. A że przytem panowie deputaci, podchmielwszy sobie i nabrawszy fantazy kawalerskiej, dopuścili się wobec gazdów — a może także ich żon i córek — niejednego wybryku, który wszędzie indziej mógł ująć na sucho, ale nie na Podhalu, więc górale, z których niejeden w zwadzie pewno oberwał i guza, gdy nadeszła noc, a panowie deputaci chrapałi smacznie dobrze zasłużonym snem po gospodach, napadli ich z nienacka i pobili srodze, ile tylko wzięło. Oto, jak to w urzędowym raporcie opisuje jeden z poszkodowanych JMpan Mikołaj Rządkowski, sługa towarzysza pancernego JMpana Franciszka Koziarowskiego:

Uknuwszy pomiędzy sobą spisek na życie deputatów i ich sług, późną nocą wtargnęli (górale) gwałtem do ich gospód i powazyli się siłą mocą ich samych pojmać, ręce i nogi mocno skrupowanymi powozami w tył powiązać, ścisnąć, konie, szaty i wszystkie sprzęt wojenny — jako łup i zdobycz zabrać. Jakoż siłą mocą pojмали, okrutnie powiazali, konie i szaty pobrali, pobili, porzucili. Wkońcu dowiedziawszy się, że on (Rządkowski) i inni jego towarzysze bawią we wsi Dziańszu, o dwie mile od Czarnego Dunajca odległej, wybierając tamże z polecenia pana swego również hibernę, nastali tam do tejże wsi Dziańsz chłopstwo ze strzelbą i rozmaitego gatunku bronią, i tak jego (Rządkowskiego), jak i całą jego kompanię siłą mocą pojмали, dobytku, szat, koni pozbawili, porzucili, pokrawili...

Tak dokumentnie obitych towarzyszy, powiązanych, jak barany, odstawił pokrzywdzeni gazdowie do Nowego Targu, gdzie naturalnie, przeświadczeni o zupełnej słuszności swej sprawy, wnieśli, gdzie należało, odpowiednie zażalenia. Tutaj jednak spotkał ich srogi zawód, bo komenda wojskowa, zamiast im dać wymaganą satysfakcyę, wtargnęła ich wszystkich do więzienia, dając im w ten sposób aż nadto czasu do rozmyślań na pouczający temat, iż co innego kondycya pańska, a inna plebejska, że co jednemu wolao, to drugiemu wara. Może się przytem nie obezło i bez plag...

Gdy się o tem dowiedzieli pozostali powiahi górale, uchwalili przedewszystkiem uwolnić swych braci z ciemnicy, a następnie pomścić krwawo wyrządzoną im krzywdę. W tym celu wyruszyli zbrojnie w kilkuset do Nowego Targu, co w dalszym ciągu swego raportu Rządkowski tak opisuje:

Nie koniec na tem. Ciż górale, zebrawszy się w kupę i zaopatrzywszy w broń rozmaitego gatunku, rzeczoną chorągiew, w mieście Nowym Targu na zimowych leżach rozłożoną, jako buntownicy i nieprzyjaciele zewsząd otoczyli, znieść i w pień wyciąć, a całą substancję i wszystkie sprzęt wojskowy zabrać usiłowali, ba, nawet całe miasto razem z chorągwią puścić z dymem odgrazali się, czegoby byli z pewnością dokazali, gdyby nie to, że chorągiew zdrowie swoje ratując i uchylając się wściekłości rozszalałej tłuszczy, dobrowolnie ustąpiła z miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na podstawie sprawozdania referenta handlu i przemysłu dr. Stesłowicza uchwalono, celem zarządzenia brakowi spirytusu do celów leczniczych i szpitalnych, oraz spirytusu denaturowanego dla ludności, oddać do sprzedaży pewną część zapasów spirytusu. Oddania spirytusu dla celów osobistej konsumpcji na razie zaniechano. Dotychczasową organizację sprzedaży na razie zatrzymano. W najkrótszym czasie będzie zaprowadzona organizacja z uwzględnieniem potrzeb ludności i stosunków krajowych. Wpływy ze sprzedaży będą użyte na cele skarbu krajowego. Do kontroli nad organizacją i sprzedażą będzie utworzona komisja obywatelska.

Referent spraw aprowizacyjnych p. Kuryłowicz zdał sprawę z obecnego stanu zaopatrzenia miasta w środki żywności, oraz z kroków poczynionych w kierunku zabezpieczenia ludności dostatecznej aprowizacji na najbliższą przyszłość. Jest nadzieja, że wobec poczynionych zarządzeń nie grozi miastu pod tym względem żadne niebezpieczeństwo. Na tle tego referatu rozwinęła się dłuższa dyskusja, której rezultatem było powzięcie uchwały polecającej Wydziałowi sądowemu złożenie komisji prawniczej, celem przedstawienia do 4 dni wniosków zmierzających do jak najenergiczniejszego zwalczania paskarstwa i lichwy towarowej. Już w ciągu tej dyskusji rozważano sprawę wprowadzenia kar pręgierza i chłosty, za czem oświadczyła się większość przemawiających.

Omawiano następnie sprawę zorganizowania przy Wydziale opieki społecznej komisji doradźczej pomocy. Komisja ta będzie powołana do życia już w najbliższych dniach.

Referent spraw kolejowych inż. Hausner zawiadomił komitet o ustąpieniu dyrektora Stelzera, którego miejsce objął dotychczasowy zastępca dyrektora p. Karol Barwick. Przeprowadzenie do porządku gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej, którego wewnętrzne urządzenie zostało strażakami działowymi doszczętnie zniszczone, nastąpi możliwe w najkrótszym czasie. Ruch pociągów odbywa się na razie w ograniczonych rozmiarach, jednak normalnie, o ile na to pozwalają względy wojskowe.

Referent spraw administracyjnych hr. Skarbek przedstawił sprawę policji. Wobec odmowy ze strony miasta przyjęcia policji w całości, a więc zarówno służby bezpieczeństwa, jak politycznej, uchwalono przydzielić policję do Namiestnictwa.

## Komenda naczelna Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią.

### Obwieszczenie

w sprawie wprowadzenia postępowania doraźnego.

Na podstawie § 481 w p. k. zarządzam wprowadzenie postępowania doraźnego po myśli XXVI rozdziału w. p. k. przeciw

wszystkim, jurysdykcji wojskowej podległym osobom, któreby w obrębie Komendy wojskowej we Lwowie, obejmującej całą Galicyę wschodnią, dopuściły się jednej z następujących zbrodni:

zbrodni: 1 buntu (§ 159 w. u. k.); 2 rokoszu (§ 167, 168 w. u. k.); 3 dezerccji (§ 183 w. u. k.); 4 uwiedzenia lub dania pomocy do naruszenia zaprzysiężonego obowiązku służbowego (§ 314, 316 w. u. k.); 5 rozruchu (§ 349 i 350 w. u. k.); 6 niedozwolonego werbunku (§ 307 w. u. k.); 7 szpiegostwa i innych działań zbrojnych przeciw sile Państwa (§ 321 i 327 w. u. k.); 8 morderstwa (§ 413, 417); 9 zabójstwa (§ 419, 421); 10 ciężkiego uszkodzenia ciała (§ 422, 431-436); 11 rabunku (483-489 i 491); 12 plądrowania (§ 492); 13 gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie kolei (§ 362 c); 14 gwałtu publicznego przez złośliwe działanie i zaniechanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych (§ 364); 15 gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie lub tamowanie ruchu telegrafów (telefonów) państwowych (§ 364 w. u. k.); 16 gwałtu publicznego (§ 362 i 364) w innych niż w punktach: 13, 14 i 15 wspomnianych wypadkach, jeśli czynów tych dopuszczono się na przedmiotach będących własnością skarbu wojskowego lub pozostających pod zarządem wojskowym.

Ostrzega się wszystkie osoby podlegające jurysdykcji wojskowej, przed popełnieniem jednego z powyższych czynów, albowiem każdy, który się go dopuści, zostanie ukarany przez sąd doraźny karą śmierci przez powieszenie lub rozstrzelanie.

Lwów, dnia 28 listopada 1918.

Rozwadowski, gen. dyw.

## Zarządzenia wojskowe.

Oddział kwatermistrzowski wydał zakaz samowolnych rekwizycji w mieście Lwowie. Rekwizycje w ogóle będą dozwolone tylko za pisemnym zezwoleniem Intendencji Oddziału kwatermistrzowskiego.

Litwinowicz, major.

Komenda m. Lwowa i okręgu ogłasza: Sądowi wojennemu podlegają:

1) Winni uszkodzenia drutów telefonicznych i telegraficznych.

2) Szpiegujący na rzecz wojsk ukraińskich.

3) Udzielający tajnie przytułku ukrywającym się żołnierzom ukraińskim i niemieckim.

Maczyński, ppłk.

Biurowi zaciągu do 5 pp. Wojsk Polskich urzęduje w koszarach obrony krajowej ul. św. Piotra.

Dowództwo kadry 5 pp. Wojsk Polskich we Lwowie:

Deschu, kpt.

Materyały wybuchowe i amunicję, pozostawioną po domach, zgłaszając natychmiast do Oddziału technicznego sekcya P. ul. Listopada 64.

Komenda miasta ogłasza, że fotografowanie w obrębie miasta jest bezwzględnie zakazane.

Żandarmerya i milicya mają rozkaz konfiskować aparaty, a winnych przytrzymywać.

## Komenda naczelna Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią.

### Komunikat.

Na północ, wschód i południe Lwowa codzienne potyczki naszych oddziałów wywiadowczych z oddziałami ukraińskimi. Wzięto jeńców.

Nasze z Zamościa operujące siły, zajęły 26 listopada Lubyczę Królewską, odrzucając słabszego nieprzyjaciela na Rawę Ruską.

Grupa polska, operująca z Sanoka w kierunku wschodnim, obsadziła po walce pod Ustrzykami Dolnymi 27 b. m. Chyrów.

Po walce zajęto również Niżankowice.

Seif sztabu.

## W rocznicę Nocy Belwederskiej.

Lwów, 29 listopada.

To jedna z tych rocznic, które w kalendarzu narodowym najsilniej są podkreślone. Noc listopadowa pełna była jasności. Gorzała naksztadt rozpalonej pochodni. Wszystkie serca polskie skupiły się w jej promieniu. Skupiły się zgodnie, poniekąd zakusom partyjnych — i to było najbardziej imponującym zjawiskiem: owa zgodność wszystkich rytmów składających się na wielką pieśń wskrzeszenia narodowego.

Śmiałem uderzeniem zdruzgotano łańcuchy, ukute przez przemoc. Cała sfera carskich sług pędem rozbiegła się na cztery strony świata, wypuszczając z rąk władzę nadaną im przez prawo bezprawia.

Do obrony zaś Ojczyzny stanęła świetnie zorganizowana armia polska, spożytkowując doświadczenie swych wodzów, karność i doskonałe wywieńczenie żołnierza, bogaty wreszcie zasób środków, skwapliwie i hojnie dostarczanych przez społeczeństwo.

Przedziwny zaprawdę obraz potężnego rozbudzenia w organizmie, nad którym przeszereg lat pracowano, aby go pogrążyć w niemocy, pozbawić zdolności czynu, zabić.

Powstanie listopadowe wykazało w pełnym blasku bogatą skalę żywotnych sił Polski i wspaniałe przymioty narodu: jego umiłowanie ziemi ojczystej, wolności, gorącość jego zapału; szlachetne pojmovanie swej misji dziejowej; męstwo niezrównane, waleczność najwspanialszym wzorom klasycznym dorównująca.

Niestety jednakże obok tyłu enót i zalet zaznaczać się zaczęły w toku kampanii także ujemne strony charakteru narodowego, owe nieszczęsne przywary, pod których brzemieniem runęła potężna ongi budowa Rzeczpospolitej. Więć po pierwszym harmonijnym wszystkich sił zespoleniu, kwasy i niesnaski; więć rozbujanie ambicji, więć przeczułenie zbyt łatwo popadające w skrajność, łujające między biegunami optymizmu i pesymizmu; więć... Długi to niestety szereg, a wiadomo, z jakich składa się ogień.

I tak świetnie w początkach zapowiadające się powstanie — nie osiągnęło celu. Skutkiem owych niedomagań właśnie rozbiły się szlachetne wysiłki, przemocy gotując nowy tryumf.

Dobrze jest pamiętać o tem wszystkim dzisiaj, kiedy powstaje nowa Polska z zamętu stworzonego przez wojnę światową i w ogniu dalszej wojny, którą wypadło jej toczyć z najbliższymi. Wielkie cnoty naszych dziadów przywołajmy i ugruntujmy w sobie, błędów zaś ustrzeżmy się, aby z ciężkich zmagań wyszła Polska silna i zdrowa.

Po raz pierwszy od lat ośmdziesięciu ośmiu obchodzimy tę rocznicę w blaskach świtu, po raz pierwszy oddychamy wolną pierśią, z nadzieją promiennego jutra. Od nas samych zależy, by to jutro przybliżyć i zamienić w niekończący się, świetlany dzień dzisiejszy. Ofiarni i bohaterscy zawsze, bądźmy zgodni w działaniu, wspólni nie tylko myślą, lecz czynem, a cel nasz, tak zda się już bliski, a tak bardzo ukochany, osiągniemy rychło.

Płomiennymi głoskami wyryta jest data dzisiejsza w sercach polskich. Zrobiły je ży pokoleń, wdów i sierót, tęsknota wygnaneńców sybirskich, katusze mordowanych pod knutem carskim i w cytadelach, nieukończony smutek wychodźców. Niechże przestanie się wreszcie krwawić ta data, niech rozbiśnie promieniami zgody i jedności dzisiejszej, niech będzie hołdem dla niezapomnianej przeszłości ofiarnej, a hasłem nowego, bujnego życia w Polsce wolnej, niepodległej, zjednoczonej.

## Odezwa.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Obywatele - Rodacy!

Lwów oswobodzony.

Nie upajamy się zwycięstwem, które niestety może być tylko chwilowe, jeżeli nie znajdziemy w sobie dostatecznej mocy, celem zabezpieczenia owoców tego zwycięstwa wywalzonego bohaterstwem naszych dzieci.

Niebezpieczeństwo nie minęło, przeciwnie otwarcie wymaga trzeba, że płynie ono zarówno z zewnątrz jak i z wewnątrz.

Obok utraconego ale czujnego wroga zewnętrznego nagromadziły się pod rządami austriackimi w naszym paroku tysięcy mieszkanców liczącym mieście liczne żywiele

28)

Georges Ohnet.

## OSTATNIA MIŁOŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Po odejściu hrabiego Łucya pozostała nieruchoma, pogrążona w głębokiej zadumie. Zdawała ona sobie dokładnie z tego sprawę, że doszła do punktu rozstrzygającego o całej jej przyszłości. Mając zaledwie lat dwadzieścia trzy i będąc zupełnie osamotnioną, czy mogła żyć tak daleko bezpiecznie, zwłaszcza, że jej uroda i majątek będą niewątpliwie pociągaly wielu zalotników i ambitnych intrygantów. W jakim sposob mogłaby sobie dać radę kobieta pozostawiona własnym siłom? Mogła łatwo stać się ofiarą swego niedoświadczenia, słabości swej, lub fantazyi. Bez żadnego obowiązkowego zatrudnienia, była bowiem majętna, czemuż zdoła zapewnić dni swoje? Opanowałoby ją w końcu znużenie i doprowadziłony do jakiegoś szalonego wybuchu.

Ale egzystencya, jakaby jej krewni stworzyć mogli, czyż nie byłaby dla niej równie pustą, próżniaczą i tak samo niebezpieczną?

Ogarnął ją głęboki smutek. Przyszły jej na myśl czasy jej dzieciństwa i pierwszej młodości za życia ojca. Widziała we wspomnieniu stada dzikich koni chwytających na stepach w siodła przez jego sługi. Przybywały z nozdrzami rozdzętymi, grywą zjezoną z przerażenia. Zamykano je w zagrodach i po dniach kilku czy kilkunastu wściekłość ich uspokajała się zwolna. Pozwalały się już zbliżać do siebie a po pewnym cza-

sie dawały się ujeżdżać i chodziły spokojnie pod siodłem lub w zaprzęgu. Z ich nieokreślonej dumy pozostawały zaledwie ślady, objawiające się we wspaniałym chodzie.

Ze smutkiem porównywała Łucya ich los ze swoim. Czyżby ona także, jak owe rumaki, miała zamienić swoją dziką swobodę, na wytworne służalstwo w wiekim świecie? Czy była stworzona do salonów, gdzie rej wiodła obłudna grzeczność i pochlebstwo?

Wszystkie te myśli kotłowały w jej głowie i tak ją zaabsorbowały, że się nie spozstrzegła, gdy mrok zapadł i nadeszła godzina obiadu. Spożyła go szybko i zamknęła się w swoim pokoju. Wzięła książkę do ręki i próbowała czytać, ale umysł jej, zajęty uporczywymi myślami, nie chwycił znaczenia wyrazów.

Sen tej nocy miała niespokojny. Śniła się jej pani de Fontenay, rzewnie płacząca i wyciągająca ku niej błagalnie ramiona. Obok niej stał Armand tak smutny, jakim go jeszcze nigdy nie widziała. Te senne marzenia zbudziły ją rychło.

O brzasku dnia wstała, jeszcze bardziej zaniepokojona i niepewna swej decyzji. Około południa, ubrawszy się w płaszcz i kapelus, wyszła na przechadzkę do Bulońskiego Lasku... Słońce świeciło promienne. Cisza była pełna; zaledwie z oddali dochodził turkot przejeżdżających powozów.

Od tygodnia przeszło, Łucya nie wychodziła z mieszkanka. Przechadzka, czuła to, czyniła jej dobrze; krew żywej poczuła krążyć w żyłach, zbladłe policzki zarumieniły się, w całym swym organizmie poczuła nagłe uspokojenie. Ponure, przygnębiające myśli pierzebały; wyjaśniała się przyszłość pod tem słonecznym rozpromieniem niebem.

Umysł jej trzeźwy zwykle i pozytywny oceniał teraz sytuację zupełnie inaczej niż wczoraj. Po dniu, pełnym wrażeń, rozstraja-

jących nerwy, opuściła ją była na chwilę odwaga; trwożyć ją poczęły imaginacyjne niebezpieczeństwa. Cóż ją mogło spotkać tak złego, gdyby zdecydowała się zbliżyć do krewnych i żyć ich łatwem a wytwornem życiem? Jakież ją troski czy zmartwienia czekać mogły w wielkim świecie? Przecież tam wszystko było tak powierzchowne i lekkie.

W serce jej wstępowała otucha. Zmiana w jej egzystencji wydawała się jej teraz zupełnie możliwą do przyjęcia. Uspokojona wróciła do domu. Postanowienie było już powzięte. Odrzuciła propozycję pani de Fontenay, zdała się jej teraz niepodobniestwem. Odpowiedzieć odmową, byłoby to wzbudzić w sercu tej szlachetnej kobiety ponowne podejrzenia a na samą tę myśl Łucya się wzdrzygnęła.

Niewątpliwie świat wielki, który się przed nią otwierał, budził w niej także pewną ciekawość. Nie będę tam — myślała — uważana za parweniuzkę, ponieważ wszyscy krewni moi, ze strony matki, do tego świata należą, i dadzą mi obok siebie miejsce; będę niezawisłą a tem samem szanowaną, posiadając bowiem majątek. Nikt mnie nie zmusi, abym czyniła to, co mi się niepodobna.

Te rozważania jeszcze ją bardziej uspokoiły. Przeczekała jednak jeszcze cały tydzień i w końcu zdecydowała się na złożenie hrabinie de Fontenay wizyty. Napisała do niej bilecik z zawiadomieniem i o wskazanej godzinie przybyła do pałacu.

Starożytnie domy arystokratyczne, mają swoją odrębną cechę i wywierają na umysł wpływ niewątpliwą. Odezuła to dobrze pani Andriment wszedłszy do wielkiej sali, urządzonej z poważnym przepychem i zbytkiem. Nic z tego, co dotychczas widziała Łucya, nie mogło isć w porównaniu z tem wnętrzem, które całe pokolenia właścicieli przyozdabiały starożytnymi meblami i drogocennymi dziełami sztuki; one to przedewszy-

stkiem pociągnęły uwagę przybyłej. Tak była tem zajęta, że nie słyszała jak się drzwi otworzyły i weszła pani de Fontenay.

Przez chwilę stały obie w milczeniu, jakby badając siebie wzajemnie. Wielka dystynkcyja hrabiny i wyraz dobroci cechujący jej twarz szlachetną, uderzyły Łucyę. Odezuła silną dla niej sympatyę, pełną uszanowania. Ze swej strony pani de Fontenay znalazła, że panna Andriment jest czarująca, z pewnym odcieniem dumy, który się jej podobal.

Z uśmiechem podała jej rękę i umiesciła w wygodnym fotelu.

— Pani hrabina widzi — rzekła Łucya — że dotrzymuję obietnicy. Przrzekłam, że będę u pani i oto jestem.

— Jestem z tego bardzo rada — odrzekła Mina — a będę szczęśliwą, jeśli mi pani pozwoli mieć nadzieję, że z nami pozostanie.

— Nie żądam tego pani, dopóki się nie upewnisz, że nie będziesz później tego żałowała... Pani mnie nie zna. Nie chciej mnie więc sądzić przedwcześnie.

— Czyż aby ocenić kogo, potrzeba tak długiego czasu? Mój pierwszy instynkt rzadko kiedy mnie zdradził a moje przeczuć przemawia za panie. Zresztą — dodała z uśmiechem — jeśli masz jakie wady, naszym obowiązkiem jest je znosić, należysz bowiem do rodziny. A może to właśnie pani będzie musiała być dla nas wyrozumiałą i nam wybaczając nasze uchybienia.

I dodała tonem poważnym:

— Powróć pani na łono rodziny, jest rodzajem zadobroczenia za to, co rodzice twoi mogli nam zarzucać, a z tego tytułu, nie możesz, nie powinnaś tego odrzucać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niepewne, zbrodnicze i anarchiczne, które czyhały tylko na dogodną chwilę, ażeby wytworzenia zamętu zaprzepścić interes narodowy związany z utrzymaniem Lwowa.

A czy po za ten ogólnym interesem narodowym, zdajemy sobie sprawę, jaki ogrom niezliczonej ilości ludzi młodych, zdrowych i krzepkich, zdolnych do noszenia broni, a tem samem zdolnych do tworzenia wystarczającego, a świetnego zastępu obrońców; trzeba tylko wzbudzić i podtrzymać w sobie chęć służeńia sprawie, oraz odwagę i mężstwo niezbędnych towarzyszy tej chęci. Jeżeli ma być skuteczna, jeżeli ma trwać i uwiecznić nas zwycięstwem.

Powrotowi okrutnej chwili tej zapobiegnie w dalszych warunkach, a inne warunki nastąpić nie mogą, tylko siła, siła zbrojna, stworzona nie w celach napaści lecz w celach obrony.

Tę siłę myśmy stworzyć powinni, my sami, my mieszkańcy polskiego Lwowa. Jest nas dostateczna ilość ludzi młodych, zdrowych i krzepkich, zdolnych do noszenia broni, a tem samem zdolnych do tworzenia wystarczającego, a świetnego zastępu obrońców; trzeba tylko wzbudzić i podtrzymać w sobie chęć służeńia sprawie, oraz odwagę i mężstwo niezbędnych towarzyszy tej chęci. Jeżeli ma być skuteczna, jeżeli ma trwać i uwiecznić nas zwycięstwem.

Nie oglądajmy się na żadną pomoc postronną, nie szukajmy jej bojaźliwie, ani u swoich, ani u obcych.

Polska, na wszystkich zagrożona punktach, na wszystkich punktach rozstawić musi swe siły, nie posiada możliwości ześrodkowania ich w jednym; przyjaźnie dotąd usposobione dla nas ludy koalicji z lekceważeniem, jeżeli nie z pogardą traktować nas będą, zobaczywszy, że w tak wielkich chwilach dziejowych, w których nasze rozstrzyga się dobro, nie umiemy, jak jedni mają do wspólnego stanąć szarżę, nie umiemy chwycić za broń, ażeby dobro to od całkowitej, czy choćby częściowej uchronić zagłady.

Nie opieraliśmy się, gdy nam do ręki weiskano karabin austriacki, pruski, czy rossyjski, szliśmy na śmierć czy udrękę, za sprawę nam wstrętą, mielibyśmy się opierać dzisiaj, kiedy własna, rodzona, woła nas Ojczyzna, tak przywykła do poświęceń, do bohaterstwa swych dzieci wczorajszych i dzisiejszych!

Idźmy, pokażmy żeśmy jej godni, żeśmy godni jej przyszości, żeśmy godni zaufania tych ludów, które kierując się prawem, i nasze unają prawa, pokażmy, że tak liczne, dotychczas w imieniu Polski poniesione ofiary, nie poszły na marne, że krwawych naszych najbliższych nie po ta została przelana, iżby miał wróg triumfować.

Idźmy młodzi i starsi, stańmy w jednym szeregu, chwycimy za broń, która wyścierze dla tysięcy, nie dopuścimy do tego, ażeby nam zarzucano brak zrozumienia i terytorium narodowego, albo fałszywe pojmowanie tak zwanych ideałów ogólnoludzkich, które przecież bez ideału narodowego istnieć nie mogą, albo co gorsza, ażeby spotkać nas miał dzisiaj zarzut tchórzostwa, a słowo potępienia ze strony przyszłych pokoleń.

Idźmy w tej chwili dla obrony ukechanego bohaterskiego Lwowa, pamiętając o tem, że sprawa Lwowa jak najciszej jest związana ze sprawą Polski.

Jan Kasprówcz,  
Albin Rayski,  
Tadeusz Cieński,  
Stefan Dąbrowski,  
Eugeniusz Romer,  
Tadeusz Godlewski,  
Antoni Jurek,  
Ludwik Bykowski,  
Kazimierz Czarnik,  
Kazimierz Panek,  
Waleńty Halski,  
Zdzisław Próchnicki.

## Do mieszkańców m. Lwowa.

Obywatele!

Spustoszenia i trudności wojenne, które kraj nasz dotknęły, wytworzyły bardzo wiele zaległości w spłacie podatku: gruntowego, domowego, zarobkowego, rentowego i dochodowego z dodatkiem wojennym, jak niemniej zaległości prawnych. Z jednej strony bowiem opodatkowani nie mogli lub nie kwapili się płacić te podatki i zaległości na rzecz skarbu austriackiego, z drugiej zaś strony władze podatkowe złądziły lub całkiem wstrzymały egzekucję. Gdy jednak obecna chwila przełomowa wymaga od skarbu narodowego nadzwyczajnych świadczeń na cele społeczne i budowy Państwa, zwraca się Tymczasowy Komitet Rządzący z gorącym apelem do ogółu ludności opodatkowanej, przede wszystkim zaś do obywateli, rozporządzających dostatecznymi funduszami, aby nie wyczekując kroków przymusowych, pospieszyli z najobfitszymi spłatami na pokrycie zaległości podatkowych.

O ile spłata zaległych podatków i zaległości skarbowych nastąpi dobrowolnie

przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych, nie będzie się pobierało odsetek zwłoki.

Obywatele! Rzetelny patriotyzm wymaga czynnej dbałości o skarb narodowy w jego największej potrzebie. Ufamy więc, że bez kroków przymusowych ochotnie i szybko spełnicie obowiązek względem powstającej do nowego życia Ojczyzny.

Tymczasowy Komitet Rządzący:  
Dr. Ernest Adam, Dr. Franc. Stefczyk,  
prezes, referent skarbowy.

## O polepszenie bytu funkcjonaryuszy Państwa i kraju.

Na posiedzeniu P. K. L. w dniu 27 b. m. podniósł dr. Müller piekącą sprawę polepszenia bytu urzędników, służby, robotników, kolejarzy i nauczycieli ludowych. W myśl rozporządzenia byłego rządu austriackiego, pracownicy państwowi mieli otrzymać dodatek drożyzniany w styczniu 1919 r. P. K. L. z braku środków finansowych nie jest w stanie przyjąć z pomocą powyższym kategoriom. Wobec tego mowca postawił wniosek, by P. K. L. odniosła się do rządu w Warszawie z prośbą o przyjęcie na etat rządowy wszystkich pracowników państwowych i krajowych.

Jak wiadomo, pracownicy państwowi w Królestwie pobierają znacznie wyższe płace, przejęcie więc urzędników galicyjskich na etat rządu warszawskiego oznaczałoby dla nich znaczne polepszenie bytu.

Wniosek dr. Müllera przyjęto z dodatkiem prof. Krajewskiego, by powyższym kategoriom wypłacono dodatek drożyzniany przed świętami Bożego Narodzenia. — Wobec uchwalenia tego wniosku interesowane organizacje zawodowe powinny natychmiast przedstawić swoje żądania rządowi w Warszawie.

Sprawą tą zajęła się organizacja kolejarzy, która w najbliższych dniach wysyła delegatów na zjazd kolejarzy do Warszawy, który ma przedłożyć swoje żądania.

## Z Lublina.

Polska Agencja tel. donosi: Prezydium miasta Lublina otrzymało depeszę z Dąbrowy donoszącą, że żywności starczy tam tylko na trzy dni i proszą o spieszny ratunek. Depeszę tę przedłożyło prezydium miasta władzom w Lublinie, gdzie otrzymało odpowiedź, że władze są bezsilne wobec tego żądania, gdyż wielka własność ziemska w Lubelskiem nie jest w stanie wobec zamieszek dostarczyć żywności, a mniejsza (chłopi) od czasu zniesienia rekwiizycji, niczego dać nie chcą.

Głos Lubelski donosi, że w szeregu powiatów potworzyły się Rady robotniczo-chłopskie, zostające pod kierownictwem S. D. Królestwa Polskiego i Litwy.

W Krasnostawskim, Zamojskim i Tomaszowskim chłopci zajęli kilkadziesiąt majątków ziemskich i obsadzili je fernalami dworskimi, którzy pozostają pod dyktando chłopów o charakterze wybitnie bolszewickim. Ci fernali objawiają majątki, nie pozwalają właścicielom niczego dla siebie używać, nawet drzewa z ich własnych lasów. Opału brać nie pozwalają, a także nie pozwalają wyjechać. W Hrubieszowskim chłopci prowadzą z Rusinami koczacki i podział różnych majątków. Na pograniczu Tomaszowskiego, Hrubieszowskiego z Galicyą wschodnią i Wołyniem bandy hajdamackie zaczęły pustoszyć, a Dołhobyczów w Tomaszowskim został doszczętnie ograbiony. W kilku innych miejscowościach stało się to samo. W Gemośłowicach (Tomaszowskie) zastrzelono posterunek żandarmerji.

## KRONIKA.

Lwów, 29 listopada 1918.

### Kalendarz.

Andrzeja ap. — 17 Hryhorya. — Ludosława.

Wschód słońca o godzinie 7.37 rano, zachód 4.04 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu +1 Cel.

— **Namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy** zostało z dniem 26 listopada 1918 reaktywowane pod nazwą „Krajowego Urzędu gospodarczego“.

Szefem jest radca Namiestnictwa Jan Maszkowski, który w ręce Tymczasowego Komitetu Rządzącego złożył onegdaj przyrzeczenie urzędowe, a wczoraj odebrał przyrzeczenie służbowe od urzędników, funkcjonaryuszy i funkcjonaryuszek kraj. Urzędu gospodarczego.

Dotychczasowy zakres działania krajowego Urzędu gospodarczego został zwiększony przez włączenie spraw dotyczących uregulowania obrotu naftą, zapalkami, świecami, mydłem i spirytusem denaturowanym.

— **Sądowictwo.** W sądach lwowskich były na miesiąc listopad b. r. powyższe rozprawy i inne audyencye w sprawach karnych i cywilnych (spornych, egzekucyjnych, niespornych i t. d.).

Wskutek stosunków, które dnia 1 listopada i w dniach następnych zaistniały, tak członkowie sądu, jak strony i inni interesanci częstokroć nie mogli bądź to opuścić domu bądź dostać się do gmachów sądowych. Terminy owe przeto przeważnie się nie odbyły i sprawy popadły w faktyczny zastój.

Obeenie sądy mają z dniem 2 grudnia 1918 podjąć działalność w pełnym zakresie.

Powstały wątpliwości i obawy, czy niejawienie się osób urzędowych do sądu na owe terminy, nie będzie poczytane za omieszkanie audyencyi i nie pociągnięte za sobą ujemnych następstw w postępowaniu jak zaoczny wyrok, spoczywanie sporu, kara za niestawienie się w sądzie.

Na podstawie informacji otrzymanej z miarodajnego źródła należy stwierdzić, że takie obawy są słuszne, gdyż skutki tego rodzaju nie nastąpią. W sprawach w których terminy miały się odbyć w czasie od 1 do 30 listopada, sąd z urzędu wyznaczy nową audyencyę. Czasu powyższego (1 do 30 listopada) nie będzie się też wliczało w bieg czasokresów prekluzyjnych, ustanowionych przez ustawę lub określonych przez sędziego (n. p. do wniesienia środka prawnego, jak apelaacji, rewizji, rekursu, zażalenia, czy też odpowiedzi na skargę albo innych oświadczeń i oznajmień. Nie wyniknie tedy dla interesowanych żadna szkoda i nie potrzeba wnosić do sądu próśb o wyznaczenie nowego terminu lub czasokresu, ani też próśb o restytucję terminu lub czasokresu omieszanego.

Informacja ta posłuży niewątpliwie do uspokojenia interesowanych osób, które możliwie poczytywały się za zagrożone w dochodzeniu czy obronie swych praw.

— **W sprawie zasiłków wojskowych.** Wydział Opieki społecznej zawiadania interesowanych, że sprawa zasiłków wojskowych zostanie wkrótce ostatecznie uregulowaną, a po uzyskaniu potrzebnych środków finansowych termin rozpoczęcia wypłat będzie natychmiast ogłoszony.

— **Biuro przepustek na wyjazd dla osób cywilnych** urządzone przy ul. Karola Ludwika 13. Biuro to wydaje przepustki wyłącznie tylko dla cywilnych, o ile nie są czynni w Wojsku Polskiem lub dobrowolnie nie zgłoszą się do niego. Za osoby cywilne uważa się: 1) kobiety, 2) młodzież poniżej lat 17, 3) mężczyzn powyżej lat 45, 4) inwalidów, którzy wykażą się odpowiednimi dokumentami, 5) Cywilnych obywateli, 6) wszystkich innych, którzy nie zaliczają się do narodowości polskiej, 7) Polaków, o ile uznani zostali przez Komisję poborową wojsk polskich za niezadolnych do służby wojskowej. Wymienieni nie otrzymują dokumentu uprawniającego do bezpłatnej jazdy.

— **Legitymacje uprawniające do pobytu we Lwowie.** 1) dla żołnierzy czynnych w Wojsku Polskiem wydają ich komendanci,

2. dla Polaków w wieku poborowym, którzy przez Komisję poborową Wojsk Polskich zostali uznani za zdających do służby wojskowej, a nie mających na razie przydziału jak również dla dobrowolnie zgłaszających się do szeregów Polskich a nie przydzielonych, Komenda placu oddział II.

3. dla obywateli wojskowych byłej armii austro-węgierskiej Komenda placu oddział II.

4. dla wszystkich innych nieobowiązanych do służby w Wojsku Polskiem a stale lub chwilowo przebywających we Lwowie po dokładnym stwierdzeniu ich tożsamości i obowiązku poboru do Wojska Polskiego, Komenda Straży Obywatelskiej we Lwowie, Ratusz.

— **Zarząd Komitetu obywatelskiego Polek** prosi swoje członkinie, jak i wszystkie te osoby, które w czasie inwazyi ukraińskiej pracowały po stronie wolnej od tej inwazyi, o przybycie na posiedzenie w sobotę o godz. pół do 4 popoł. (pl. Akademicki 1) w lokalu K. O. P. celem omówienia i zebrania materiałów, odnoszących się do działalności kobiet.

— **Polskie Archiwum wojenne.** Bohaterską obronę Lwowa przed inwazyją ukraińską wszyscy w świeżej mamy pamięci. Czas jednak wiele ważnych szczegółów pograżać może w zapomnienie, wiele cennych pamiątek i dokumentów ulec może zagładzie, wskutek czego urosną później informacje nieścisłe i bałamutne, z których nie łatwo da się złożyć obraz tej cheroicznej walki, bezwzględnie odpowiadający prawdzie. Nie powinniśmy do tego dopuścić!

Ubiegłe wypadki i przeżycia należy jak najrychlej utrwalić dokumentami i zgromadzić dla przyszłych historyków materiały ścisłe i wyczerpujące.

Sprawą tą zajęło się Polskie Archiwum wojenne. Zarząd zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącą prośbą o przyjęcie mu w tej akcji z pomocą, a przedewszystkiem uprasza uczestników walk i świadków wydarzeń, członków organizacji obywatelskich i wszystkich posiadających jakiegokolwiek pamiątki i dokumenty (pisma, protokoły, akta, instrukcje, rozkazy, druki, fotografie i t. d.) o składanie ich w Polskiem Archiwum wojennem.

Zarząd prosi również usilnie o komunikowanie mu wiarygodnych, stwierdzonych faktami, zeznań ustnych, związanych z dziejami obrony Lwowa, które to zeznania będą spisywane przez członków Archiwum i przechowywane w jego zbiorach.

Materyały i zeznania składać należy w biurze Polskiego Archiwum wojennego, przy ul. Długosza 5, we wtorki, czwartki i soboty 5—6 wieczorem, albo też w lokalu Organizacji Narodowej VI. Okręgu, przy ul. Leona Sapiehy 57. gdzie w poniedziałki, środy i piątki, od 5—6 wieczorem urzędować w tym celu będą członkowie P. A. W.

— **Polskie Tow. Demokratyczne** donosi, że w niedzielę 1 grudnia o 10.30 rano odbędzie się przy ul. Sokoła 4, I. p. zebranie wydziału Pol. Tow. Demokratycznego i Klubu demokratycznego Rady miejskiej, celem powzięcia ważnych postanowień w sprawach organizacyjnych, rządowych, miejskich i społecznych. E. Hauswald, wiceprezes.

— **Komisja planów i podręczników** szkolnych T. N. S. W. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 2 grudnia b. r. o godzinie 10 rano w gimnazjum 8 (Czarnieckiego 8). Na porządku obrad sprawa przystosowania planów szkół średnich do potrzeb narodowych wywołanych chwilą obecną. Uprasza się o jak najliczniejszy współudział wszystkich zajmujących się tą sprawą.

— **Zarząd miejskiego urzędu opieki generalnej** (ul. Cnorążczyzny 22) zawiadamia, że Poradnia dla matek niemowląt, nieczynna chwilowo, jest już otwarta. Aż do dalszego zarządzenia porady lekarskie odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki o godzinie 9.30 rano.

— **Wznowienie ruchu tramwayowego.** Dyrekcja tramwayowa dołożyła wszelkich starań, aby ruch tramwayowy o ile możliwości wznowić na całej linii. W ostatnich dniach byliśmy świadkami gorączkowych robót, prowadzonych na wszystkich przestrzeniach. Przedewszystkiem musiano oczyścić szyny, a zwłaszcza wgłębić je, dokąd dostała się woda i zamazła. Dużo pracy musiano też włożyć w naprawę przewodów elektrycznych, które z powodu walki na ulicach doznały ogromnych uszkodzeń. Wszystko to zostało w ciągu tygodnia naprawione, tak, że dzisiaj na głównych liniach odbywa się już ruch dla publiczności.

Pojawienie się wozów tramwayowych wywołało wśród ludności wielką sensację.

— **W zakładzie naukowym A. d'En-del** plac B. ruardyński 1. 12 A., rozpocznie się nauka 2 grudnia.

— **Sześciotygodniowy kurs modniarstwa** rozpoczyna się 4 grudnia w szkole modniarstwa prof. Heleny Waltosiewicz we Lwowie, ul. Łazińskiego 4. Wpisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 4 popołudniu.

— **Nauka w Zakładzie SS. Nazaretanek** Unia Lubelska, rozpocznie się 2 grudnia o godz. 9. Nabożeństwo dziękczynne w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 9.15, na które zaprasza się wszystkie uczennice. Konferencya o godz. 2 w sobotę na którą zarząd grono nauczycielskie zaprasza.

— **Otwarcie kuchni miejskich.** Centralny zarząd miejskich kuchni wojennych zarządził otwarcie dwu kuchni ludowych, a mianowicie w baraku przy pl. Strzeleckim i św. Teodora. Dzisiaj zostanie uruchomiona kuchnia obywatelska nr. I. przy pl. Dąbrowskiego 3, gdzie na razie z powodów technicznych i niedomagań aprowizacyjnych, będzie podawana jedynie zupa. Otrzymywać ją mogą dotychczasowi odbiorcy za okazaniem legitymacji bonowej i kuponu z ostatniego abonamentu.

— **Pogrzeb s. p. Ludwika Robakowskiego** podporucznika 6 pułku ułanów polskich, który poległ śmiercią bohaterską w dniu 18 b. m. w Siedliskach koło Przemyśla, odbędzie się w niedzielę 1 grudnia z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyzakowski.

## Z polskiej literatury romanistycznej.

(Dokończenie).

Równie ważny brak usunął dr. Stefan Glixelli przez krytyczne wydanie pięciu poematów o trzech żywych i trzech umarłych. (Paris, Champion 1914). Praca wyszła tuż przed zawieruchą wojenną i dlatego spotkała ją prawie zupełne przemilczenie, a nie zasługując na to choćby ze względu na ciekawą wstępną, jakim teksty poprzedzono. — W drugiej połowie XIII. wieku pojawiają się

te poezye na temat dysputy trzech żywych i trzech umarłych, którzy przestrzegają żywych przed smutnym końcem każdego człowieka: „Bo tem, czem wy jesteście i my byliśmy, a czem my jesteśmy, wy będziecie“ powtarza się stale jako refren. Na podstawie 20 zbadanych rękopisów stwierdził wydawca istnienie pięciu poematów, Baudouina de Condé, Mikołaja de Margival, a wreszcie trzech anonimowych. Zasadniczy motyw tych utworów spotyka się stale w epitafiach średniowieczno-łacińskich, u Piotra Damiana, czy Comestora: „*Quod nunc es, fuimus; es quod sumus ipse futurus*“. Ponieważ podobne powiedzenia dają się zauważyć na Wschodzie, nie brakło też badaczy, którzy to do wschodnich wpływów odnosili. Poematy cieszyły się dużym powodzeniem, rozpowszechniały się także w Niemczech i we Włoszech, a równie częste były przedstawienia tego motywu w sztuce średnio-wiecznej, w miniaturach, czy drzeworytach, we freskach, obrazach, płaskorzeźbach i witrażach. W rękopisach z poematami o 3 żywych i 3 umarłych spotyka się dość często opracowanie tego tematu także w miniaturze. W sztuce średniowiecznej motyw ów także bardzo się rozpowszechnił. Najdawniejszy jest fresk w kościele Sainte-Ségolène w Metz z XIII. wieku, a natomiast z XIV. i XV. w. można by podać już bardzo wiele przykładów, a wziętość tematu trwa aż po wiek XVI. Opracowania malarskie tej opowieści spotykamy zarówno we Francji, jak w Anglii, Holandii, Niemczech i Włoszech. Sposób przedstawienia przeważnie tego rodzaju, że trzech żywych, występują jako młodzieńcy, czasem nawet królowie, niekiedy, zwłaszcza w późniejszych obrazach, na koniach. Zmarli to, albo szkielety, albo trupy w postaci stojącej, a tylko w niektórych kompozycjach malarskich leżą wyciągnięte w trumnach. Obrazy otaczają zwykle napisy o śmierci nieuchronnej.

Ponieważ poematy i ikonograficzne przedstawienia tematu „Trzech żywych i trzech umarłych“ porównują się prawie równocześnie, więc zachodzi kwestya czy wątek ten powstał w pierw w poezji czy sztuce. Wydawca skłania się do zaprzetywania o pierwszeństwie tego wątku w sztuce przez sam fakt występowania szkieletów i jako osób akcyj, oraz przez szematyzność dialogów żywych i umarłych. A temat, do obrazu zachępnął malarz pewnie ze znanego w średniowieczu powiedzenia: „Będziecie tem, czem my jesteśmy“.

Wprowadzenie tego momentu objaśni się na ile innego analogicznego zjawiska, a mianowicie t. zw. „Tańca umarłych“ (*Danse macabre*), które rozwija się szczególnie od XIV. wieku; między poematami tymi istnieją różne znamienne pokrewieństwa, które mogłyby być przedmiotem osobnego studium, czego jednak wydawca w zwięzłym wstępie uwzględnić nie był w stanie.

Praca dokonana pod kierownictwem tak dzielnych uczonych i pedagogów zarazem jak A. Jeanroy i J. Bédier, odznacza się doskonałością metody, znamionującą uciążliwą wychodzących z tego koła. Wydawca opowiadał dostatecznie odnośne rękopisy, przeprowadził ich krytykę celem rekonstrukcji poprawnego tekstu, uwzględnił warianty, dodał słowniczek i uwagi, a przedewszystkiem bardzo dobrze ujęty wstęp, nie przeładowany materiałem, a ujmujący problem z właściwego i istotnego punktu. Wywody autora o stosunku

tego motywu do sztuki występują tem wyraźniej przez dodanie tablic z reprodukcjami miniatur w dawnych rękopisach. Skrupulatny filolog zapewne znajdzie w tekście jeszcze niejedną poprawkę i wątpliwość, ale mimo wydanie pięciu poematów „Trois morts et trois vifs“ będzie na długie lata kwestyą pomyślnie załatwioną.

Dla literatury polskiej mają prace drów Bolesława Orłowskiego i Stefana Glixellego pewne specjalne znaczenie. Dają dowód, jak mimo trudne warunki pracy naukowej w Polsce pomnażamy nietylko własny, rodzimy dorobek kulturalny, ale też i ogólnie europejski. Dajemy przez to dowód naszych wartości kulturalnych na szerszej arenie i utrzymujemy nasz umysłowy prestiż wobec całego świata naukowego.

Dr. Adam Fischer.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Polskie poselstwo internowane w Moskwie.

Warszawa, 29 listopada. (P. A. T.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że władze sowieckie internowały poselstwo polskie w Moskwie. Część urzędników poselstwa aresztowano, lokal i dokumenta objął sowiecki komisariat dla spraw polskich.

Po otrzymaniu tej wiadomości Minister spraw zagranicznych zwrócił się natychmiast do komisarza ludowego dla spraw sagraicznych Cziczera za pośrednictwem telegrafu iskrowego z kategorycznym protestem i z żądaniem wyjaśnienia.

Równocześnie Minister spraw zagranicznych zwrócił się do duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o interwencję u rządu sowieckiego w sprawie pogwałcenia prawa nietykalności polskiego poselstwa i objęcia opieki nad obywatelami polskimi w Rosji.

Wobec wiadomości o gwałcie, któremu uległo poselstwo polskie w Moskwie, Minister spraw zagranicznych wstrzymał wyjazd do Moskwy posła Aleksandra Lednickiego, aż do wyjaśnienia sytuacji i zdecydowania ogólnej kwestyi stosunku Polski do Rosji. Personal poselstwa polskiego w Moskwie liczy około 100 osób.

### Ordynacja wyborcza do Sejmu.

Warszawa, listopad. Na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto w trzecim czytaniu projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, opracowany przez Biuro pracy społecznej, przeprowadzono jednak szereg poprawek natury praktycznej.

### Generał Haller w Gdańsku?

Kraków, 29 listopada. *Głos Narodu* z dnia 27 b. m. zamieszcza: Francuska *Victoire* donosi, że generał Haller wraz z wojskiem polsko-amerykańskim i polsko-francuskim wspartem armią koalicyjną ma w najbliższych dniach wylądować w Gdańsku. Równocześnie ma rozpocząć się akcja ententy zaopatrywania ludności polskiej w żywność.

### Z Kół ludowców.

Warszawa, listopad. Przedstawiciele polskiej partii ludowej z Galicji pp. Witos i Kędzior konferowali w Warszawie z Ministrem rolnictwa p. Wojdą, z przedstawicielami Wielkopolski pp. Seydą i Korfantym i odbyli dłuższą konferencję z Józefem Piłsudskim. P. Witos, jako pośredniczący w akcyi rekonstrukcyi gabinetu przedstawił w ogólnych zarysach konkretny projekt Prezydentowi Ministrów.

### Przeciw winnym obecnej wojnie.

Kraków, 29 listopada. Do *Głosu Narodu* donoszą z Wiednia, że jedno z pism węgierskich zamieszcza wiadomość, iż w kołach miarodajnych istnieje podobno zamiar uwiezienia, ewentualnie internowania wszystkich owych osobistości, które zawiąły wybuch wojny, a więc hr. Berchtolda, hr. Czernina, kilku ambasadorów i dowódców wojskowych: Arza, Conrada-Hoetendorfa, Dankla, Waldstaetena, Brudermanna, Borosvica, arcyksiążąt Fryderyka, Eugeniusza i Piotra Ferdynanda. Prowadzenie śledztwa, wedle słów owego pisma węgierskiego, poruczono w części gen. Auffenbergowi.

### Wina Lundendorffa.

Kraków, 29 listopada. *Głos Narodu* pisze: Z Hagi donoszą, że w holenderskich kołach dyplomatycznych zapewniają, iż przed ofensywą niemiecką na wiosnę b. r. toczyły się poufne rokowania między zastępcami Austro-Węgier, Francji i Anglii. Mocarstwa centralne mogły wówczas uzyskać pokój za cenę referendum z Alzacji i Lotaryngii, odstąpienia Tyrolu, umiędzynarodowienia Tryestu; wynagrodzenia za zniszczenie Belgii i Francji.

Przeszkodził temu w ostatniej chwili Lundendorff, który zatelegrafował do dyplomatów austriackich: „Dajcie mi zwyciężyć“!

W 24 godzin później rozpoczęła się ofensywa niemiecka, a hr. Burian odroczył swą notę pokojową do jesieni, kiedy sytuacja była już zasadniczo zmieniona.

### Obsadzenie m. Zlabing przez Czechów.

Wiedeń. *Politische Tagebücher* donoszą: Dnia 18 b. m. czesko-słowacy żołnierze z Dakzicz i czeskiego Rudelec otoczyły z trzech stron miasto Zlabing. Aresztowano porucznika Strommera, komendanta dworca kolejowego, który spał w hotelu. Tak Strommera jak i załogę stojącą na dworcu kolejowym odprowadzono do Igławy. Następnie aresztowano burmistrza Antoniego Flacha. W dniu następnym komendant wojsk czeskich zwołał wydział rady miejskiej, który zmaszony został do złożenia przyrzeczenia, iż do czasu definitywnego uregulowania kwestyi przynależności miejscowości Zlabing wykonywać będzie zlecenia czeskiego wydziału narodowego.

### Niemiecki gen. konsul w Petersburgu obrabowany.

Wiedeń. *Neue Freie Presse* donosi z Kowna: Niemiecki generalny konsul zamierzał udać się 18 b. m. z Petersburga do Moskwy. Archiwum opanovały zbrodniczy mierniarz, popierani przez działaczy

rossyjskich. Pieniądże, o ile przedtem nie wpadły w ręce złoczyńców, zabrały elementy międzynarodowe. Częściowo zrabowano i pakunki prywatne. Generalnego konsula Heilbronna rossyjskie władze aresztowały.

### Z frontu włoskiego.

Praga, 29 listopada. Według doniesienia *Narodnich Listów* z Tryestu, Włosi mają zatrzymać Tryest, Polę i większą część wybrzeża Dalmatyńskiego, zaś Południowym Słowianom pozostawiają tylko Rijekę. Południowi Słowianie domagają się także Poli. W zamian za Polę ofiaruje się im Saloniki.

Bozen, 29 listopada. Wychodzący tu dziennik donosi, że Włosi ogłosili plakatami, iż obsadzenie kraju po linie Raschen-Scheidk-Brenner i Toblak należy uważać za ostateczne.

### Z Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 29 listopada. Na konferencji niemieckich państw związkowych większość delegatów wyrażała zdanie, że należy dążyć do rychłego zawarcia pokoju, a dopiero potem „socjalizować“. Scheidemann również rzekł, że nieczas teraz na „socjalizowanie“.

### Z Ukrainy.

Kijów, 29 listopada. Oficjalny komunikat rządu ukraińskiego powiada, że według wiadomości otrzymanych z Jass mocarstwa koalicyjne postanowiły popierać Skoropadskiego i jego rząd. Potępiają one powstanie narodowców ukraińskich skierowane przeciw rządowi hetmańska. Koalicyja ma niebawem uczynić oświadczenie co do liczby swego wojska na Ukrainie. Wojska armii salenińskiej posuwają się naprzód przez Rumunię. Dyplomatyczny przedstawiciel koalicyi jest już w drodze do Kijowa.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## Doniesienia prywatne.

### ZIEMNIAKI i inne produkty rolnicze

dla aprowizacyi mieszkańców m. Lwowa

zakupuje [5156 1-6]

**BANK ROLNICZY Galic. Tow. Gospodarczego**  
we Lwowie, ul. Kopernika l. 20.

oooooooooooooooooooo

## 2 chłopców

(do posług)

przyjmie drukarnia Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12.

oooooooooooooooooooo

## Do P. T. Czytelników i Prenumeratorów!

Podrożenie wszystkich artykułów niezbędnych w produkcji dziennika, niestosunkowo znaczne, bo niemal czterokrotne podrożenie ceny papieru, farby drukarskiej, ołowiu, wreszcie innych utensyliów, niezbędnych w drukarstwie, zniewala nas do podniesienia ceny tak w sprzedaży cząstkowej, jakoteż w prenumeracie.

Inne pisma już dawniej, podwyższyły cenę w prenumeracie i cząstkowej sprzedaży. Pismo nasze dopiero obecnie, zmuszone wznoszącą ciągle drożyzną — wstąpić w ich ślady.

Od dnia 25 b. m. począwszy cena za pojedynczy egzemplarz naszego pisma wynosić będzie **we Lwowie i na prowincyi 40 hal.**

Prenumerata od 1-go grudnia 1918 począwszy wynosić będzie:

zamiejscowa:

rocznie . . . . . K 72.—  
półrocznie . . . . . K 36.—  
ćwierćrocznie . . . . . K 18.—  
miesięcznie . . . . . K 6.—

miejscowa:

rocznie . . . . . K 60.—  
półrocznie . . . . . K 30.—  
ćwierćrocznie . . . . . K 15.—  
miesięcznie . . . . . K 5.—

Pojedynczy egzemplarz we Lwowie i na prowincyi 40 hal.

Za dostawę do domu 2 kor. miesięcznie.